

GABINET DENTYSTYCZNY

„Z WIEŻY DENTYSTY” WE WŁADYSŁAWOWIE

Wywiad z Janiną Labudą-Dziarnowską, specjalistą ortodontą i Zarządzającym Zespołem Gabinetów

Magdalena Szumska: Od ilu lat pracuje Pani w zawodzie?

Janina Labuda-Dziarnowska: Od 28 lat (uśmiech).

Ma Pani kaszubskie korzenie, tu Pani pracuje i mieszka. Co takiego pięknego jest w Kaszubach?

Wszystko: sami Kaszubi, okolica, zwyczaje, język – wszystko jest piękne! Solidność, hart ducha, uśmiech i ciepło to są Pani cechy rozpoznawcze. Która z tych cech jest najbardziej istotna w zawodzie dentysty? Ja postawiłabym na solidność.

Dlaczego?

Myślę, że jest to ważne dlatego, że ludzie chętniej przychodzą do kogoś, kto im się wydaje solidny. Wolą kupić solidne meble, porządne buty. Tak samo chcą mieć solidnie wyleczone zęby. Ja sama przy wyborze dentysty kierowałabym się tymi cechami. Według mnie Solidność jest ważna, tak samo jak i jakość.

A uśmiech?

Uśmiech jest okolicznością dodatkową. Fajnie jest, jeśli ktoś jest i solidny, i uśmiechnięty. Przecież zdecydowanie lepiej przebywać z kimś – nawet podczas nie milego zabiegu – kto jest uśmiechnięty. Uśmiech zbliża pacjenta i lekarza (uśmiech).

Rozwijając swój gabinet, postanowiła Pani dokonać pewnych inwestycji. Jakich?

Pomyślałam, że pacjenci, którzy mieszkają w powiecie puckim i na Półwyspie Helskim mają utrudniony dostęp do prawdziwej, nowoczesnej endodoncji, czyli leczenia pod mikroskopem kanałów korzeniowych w dużym powiększeniu, co jest niekiedy konieczne. Wyprawa do Trójmiasta zabiera pół dnia. Myślę, że jest to bardzo ważne, iż pacjenci będą

mieli do nich dostęp, w takiej samej jakości jak w najlepszych gabinetach Gdyni czy Gdańsku.

Zainwestowała Pani również w sprzęt diagnostyczny...

Tak, rozszerzyliśmy zakres naszych usług o dobry panoramiczny rentgen w jakości cyfrowej. Wykonujemy zdjęcia cefalometryczne i pojedyncze zębowe. Pacjenci, którzy przychodzą leczyć się ortodontycznie, nie będą musieli jeździć do Trójmiasta czy do Wejherowa. Wszystko, czego potrzeba do prawidłowej diagnozy wady zgryzu i zaproponowania planu leczenia, mają pod jednym dachem, czyli w gabinecie „Dentysta z Wieży”.

Swoje centrum stomatologii nazwała Pani dość nietypowo – „Dentysta z Wieży”. Proszę o trochę historii.

Wiąże się to z tym, że ja od tak wielu lat jestem w tej wieży. Było to moje pierwsze służbowe mieszkanie, kiedy byłam dentystką w Szkunierze. Po tym, jak mieszkanie przeszło w posiadanie urzędu miasta, mogłam urządzić tam gabinet. Wtedy mówiło się, że się idzie albo „do doktor Labudy”, albo „do wieży do dentysty”. Chciałabym być nadal identyfikowana z tym „lekarzem z wieży”, mimo że przeniesliśmy się 200 metrów dalej. Żeby wszyscy wiedzieli, że to ta sama jakość i solidność, tylko w lepszych warunkach i z lepszym wyposażeniem. Dlatego właśnie nazwałam nowe centrum stomatologii „Dentysta z Wieży”.

To już nie są małe gabinety w niewielkiej przestrzeni.

Tak, są tu 3 gabinety, jest pracownia rentgenowska, duże zaplecze socjalne dla pracowników. Jest higienistka, która zajmuje się szczególnie dziećmi, które nie miały szczęścia do profilaktyki na naszym terenie. Jest implantolog, chirurg stomatologiczny do trudnych

ekstrakcji, szczególnie „ósemek”. Jest też pedodonta, który zajmuje się pracą z dziećmi, potrafi z nimi rozmawiać, nawiązać dobry kontakt. Jest oczywiście ortodonta ze specjalizacją – czyli ja (uśmiech). I są jeszcze fajni, młodzi, zaangażowani lekarze, którzy naprawdę chcą pracować. Jestem przekonana, że wnoszą wiele świeżości do naszego ośrodka.

Jest Pani jedynym specjalistą ortodontą w całym powiecie.

Tak – i ma to swoje wady i zalety. Bywa, że jest trudno się do mnie umówić. Ale bardzo się staram, by ten czas skrócić. Dumą napawa mnie, kiedy dentyści przysyłają do mnie pacjentów z trudnymi ortodontycznymi przypadkami, ufając bezgranicznie mojej wiedzy i doświadczeniu. To daje wyraz temu, że jestem cenionym lekarzem. A ja pękam z dumy z przeobrażeń moich Pacjentów i ich pięknych, równych i zdrowych uśmiechów.

Co Panią najbardziej cieszy?

Myszę, że rozwój. Że chce mi się jeszcze chcieć (śmiech). Zamierzam podzielić się swoimi doświadczeniami z innymi lekarzami. Lubię patrzeć, jak się rozwijają przy mnie. Lubię patrzeć na wdzięcznych i zadowolonych pacjentów – to jest ta cała radość.

Pani motto zawodowe to doświadczenie, wiedza i uśmiech.

Tak! Stworzyłam określone procedury i styl pracy. Chętnie dzielę się wiedzą z lekarzami, ale też wiele uczę się od nich. Razem tworzymy fajny zespół, który będzie jeszcze lepiej pomagał Pacjentom w dużo lepszych warunkach. Pacjenci są i będą bezpieczni w gabinetach „Dentysty z Wieży”.

Dziękuję za wywiad.

Dziękuję bardzo.

